

List otwarty do polskich mediów

Fundacja im. Jacka Kaczmarskiego oraz szeroki krąg przyjaciół i odbiorców twórczości poety wyrażają oburzenie nagonką medialną, jaka rozpętała się w związku z wywiadami udzielonymi przez Patrycję Volny, w których podważa ona dobre imię swojego ojca, Jacka Kaczmarskiego. Eskalacja hejtu, jaki wylewa się z artykułów prasowych oraz towarzyszących im komentarzy internetowych, nie ma umocowania nie tylko w prawdzie, ale również w tym, co rzeczywiście córka Jacka Kaczmarskiego przekazuje w swoich wypowiedziach. Świadectwo pani Volny bazuje bowiem na niedopowiedzeniach i insynuacjach, co media skwapliwie podchwytyją. Wywiady, których córka artysty udziela, wykazują celowe manipulowanie opinią publiczną w taki sposób, aby podbić ich sensacyjność i tak zwaną klikalność.

Wielu z nas znało Jacka Kaczmarskiego również na gruncie prywatnym, niektórzy spędzając czas z jego rodziną – także z córką Patrycją i jej matką. Przez lata tej znajomości z rodziną Kaczmarskich nikt z nas nie zauważył jakichkolwiek znamion przemocy domowej ani nie powziął żadnej wiedzy na ten temat ze strony rzekomo poszkodowanych za życia Jacka Kaczmarskiego. Patrycja Volny ma oczywiście prawo do własnej pamięci swojego dzieciństwa, jednak od treści, które faktycznie przekazuje, wciąż jest niezmiernie daleko do oskarżeń, które na podstawie jej wypowiedzi zdominowały przestrzeń publiczną. W komentarzach, a co gorsza – w artykułach prasowych, brak jest jakiegokolwiek próby merytorycznej interpretacji słów pani Volny, o próbach weryfikacji tych słów nawet nie wspominając.

Skutkiem tego w sposób uwłaczający prawdzie szargane jest imię wybitnego polskiego poety, patrioty, artysty mającego wkład w nowożytną historię Polski – Jacka Kaczmarskiego, który w dwadzieścia lat po swojej śmierci sam bronić się nie może. W imię fałszywie pojmowanej demitologizacji, traktuje się Jacka Kaczmarskiego – artystę, ale przede wszystkim człowieka, jako wygodny przykład do nagłaśniania negatywnych zjawisk społecznych, nie zważając na prawdziwość ani ciężar wysuwanych oskarżeń.

W związku z powyższym zwracamy się do ludzi związanych z mediami o porzucenie pogoni za tanią sensacją na rzecz powrotu do moralnego, rzetelnego i profesjonalnego dziennikarstwa. Użytkowników mediów społecznościowych prosimy o umiar w ferowaniu wyroków. W imieniu innych twórców kultury polskiej, którzy za chwilę mogą także zostać wystawieni na żer linczu medialnego, apelujemy o rozwagę w rozprzestrzanianiu informacji tyleż sensacyjnych, co nijak niezwyfikowanych. W zgodzie z własnym sumieniem zaświadczamy, że w wyniku medialnej narracji oraz częstych nadinterpretacji wypowiedzi córki artysty, został wykreowany obraz człowieka, mający niewiele wspólnego z faktami.

Prosimy o udostępnianie niniejszego listu.